

Sejm zmienia Kartę. Jedna z reform Zalewskiej przejdzie do historii?

Wzrost pensji zasadniczej od 1.09 o 244-334 zł, wprowadzenie dodatku „na start” dla stażysty oraz rezygnacja z nowego systemu awansu i oceny pracy – to najważniejsze zmiany w Karcie, którymi zajął się Sejm. Sejm przystąpił dziś do ostatniego etapu prac nad przygotowanym przez posłów PiS projektem nowelizacji Karty Nauczyciela. W parlamencie odbyło się drugie czytanie projektu, a na wieczór przewidziane jest głosowanie nad tym dokumentem.

Wzrost pensji zasadniczej od 1.09 o 244-334 zł, wprowadzenie dodatku „na start” dla stażysty oraz rezygnacja z nowego systemu awansu i oceny pracy – to najważniejsze zmiany w Karcie, którymi zajął się Sejm. Sejm przystąpił dziś do ostatniego etapu prac nad przygotowanym przez posłów PiS projektem nowelizacji Karty Nauczyciela. W parlamencie odbyło się drugie czytanie projektu, a na wieczór przewidziane jest głosowanie nad tym dokumentem. Projekt jest próbą strony rządowej wywiązania się z porozumienia zawartego z oświatową „Solidarnością”; tuż przed zaplanowanym na 8 kwietnia br. strajkiem zorganizowanym przez ZNP i FZZ. Rząd podpisał wówczas z szefem oświatowej „Solidarności” Ryszardem Proksą porozumienie (wcześniej „S”; zrezygnowała ze swoich najważniejszych postulatów płacowych). ZNP i FZZ porozumienia nie podpisały uważając, że oferowana przez rząd podwyżka – w wysokości 9,6 proc. od 1 września br. – to za mało. Układ zawarty przez rząd z „S”; został wówczas odebrany przez wielu nauczycieli jako próba storpedowania protestu środowiska oświaty, natomiast wolta liderów „S”; była dość powszechnie krytykowana za wyłamanie się ze wspólnego związkowego frontu oraz za uległość wobec rządu PiS. Teraz, po dwóch miesiącach od tamtych wydarzeń, światło dzienne ujrzał projekt ustawy, który „konsumuje”; ustalenia rządu z „S”;. Projekt został wniesiony jako poselski, a nie rządowy, aby uniknąć procedury konsultacji społecznych oraz uzgodnień międzyresortowych. Co można znaleźć w projekcie?

* Przepis mówiący, że od 1 września 2019 r. do 31 grudnia 2019 r. średnie wynagrodzenie nauczycieli ma się zwiększyć o 9,6 proc. Podwyżka ma zostać wypłacona do 30 września 2019 r. z wyrównaniem od 1 września 2019 r. „Zmiana ta umożliwi jednocześnie podwyższenie od dnia 1 września 2019 r. wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli oraz dodatków do wynagrodzenia”; – czytamy w uzasadnieniu do projektu.

Według autorów dokumentu od 1 września br. wynagrodzenie zasadnicze wyniesie (wszystkie kwoty brutto):

stażysty – 2782 zł (244 zł więcej niż obecnie)
kontraktowego – 2862 zł (251 zł więcej)
mianowanego – 3250 zł (285 zł więcej)
dyplomowanego – 3817 zł (334 zł więcej)

* ustalenie minimalnej wysokości dodatku za wychowawstwo na poziomie 300 zł (od 1 września 2019 r.)

* wprowadzenie jednorazowego świadczenia dla nauczyciela stażysty „na start” w wysokości 1000 zł (niestety nie wiadomo, czy brutto, czy netto). Świadczenie będzie wypłacane w terminie do 30 września roku, w którym nauczyciel rozpoczął staż (ta zmiana też wejdzie w życie 1.09.2019 r.). Przypomnijmy, że 1 września 2018 r. nauczyciele kontraktowi stracili dodatek na zagospodarowanie w wysokości średnio ok. 4300 zł

* likwidacja dodatku dla wyróżniających się nauczycieli (dodatek ten miał być wypłacany od 2022 r., a w szcztkowej wysokości – od września 2020 r.)

* wprowadzenie dotacji dla samorządów na zatrudnienie doradców metodycznych Problem w tym, że projekt nie mówi nic o tym, skąd mają się wziąć pieniądze na nauczycielskie podwyżki i dodatki. Nie ma w nim nic na temat zmiany ustawy budżetowej, w której zapisano wysokość tegorocznej subwencji. Może to oznaczać, że skutki finansowe realizacji powyższych punktów spadnie na samorządy. – Nigdy nie było 15-procentowej podwyżki w ciągu roku – tłumaczył w Sejmie w czasie II czytania poseł Zbigniew Dolata (PiS). – Środki na realizację podwyżek są zapewnione w ustawie budżetowej – dodał. Nie sprecyzował jednak, gdzie konkretnie, skoro subwencja oświatowa pozostaje na dotychczasowym poziomie. – Nie zrobiliście wielkiej łaski nauczycielom, bo – cytując klasyka – te podwyżki po prostu im się należały. Żle, że podwyżka ta ma taki niski wymiar – mówiła posłanka PO Elżbieta Gapińska. – Bohatersko rozwiązujecie problemy, które sami stworzyliście – dodała. Przedstawiony przez PiS projekt najlepiej chyba pokazuje skalę porażki, jaką w czasie 3,5 lat rządów w MEN poniosła była już minister (a obecnie europosłanka) Anna Zalewska. Partia byłej szefowej MEN postanowiła bowiem zaledwie po roku odwołać jedną z jej flagowych reform, czyli nowy system awansu i oceny pracy nauczycieli. Nie oznacza to jednak automatycznego powrotu do poprzedniego systemu. Co się zmieni? * Ocena pracy ma zostać oddzielona od awansu zawodowego. Podczas awansu oceniany będzie tylko dorobek zawodowy nauczyciela za okres stażu.

* Zniknąć mają kryteria oceny pracy nauczycieli oraz obligatoryjność dokonywania oceny pracy

nauczycieli – po zakończeniu stażu na kolejny stopień awansu, po zakończeniu dodatkowego stażu i co 5 lat pracy w szkole. Zgodnie z projektem, oceny pracy nauczyciela może się odbyć w każdym czasie, ale nie wcześniej niż po upływie roku od dokonania oceny poprzedniej lub oceny dorobku zawodowego. Praca nauczyciela zostanie oceniona z inicjatywy dyrektora lub na wniosek nauczyciela, kuratora, organu prowadzącego, rady szkoły lub rady rodziców.

* Co się pojawi w miejsce kryteriów? Autorzy projektu chcą się odwołać do tego, co już jest w Karcie Nauczyciela. Od 1 września 2019 r. ocena pracy ma dotyczyć stopnia realizacji obowiązków z art. 6 i art. 42 ust. 2 Karty Nauczyciela a także art. 5 ustawy – Prawo oświatowe. W artykule szóstym Karta w pięciu punktach wymienia obowiązki nauczyciela – rzetelne wykonywanie powierzonych zadań, wspieranie uczniów w rozwoju, dążenie do własnego rozwoju osobistego, doskonalenie zawodowe, kształcenie i wychowywanie młodzieży – w umiłowaniu Ojczyzny, w poszanowaniu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w atmosferze wolności sumienia i szacunku dla każdego człowieka; oraz dbanie o kształtowanie odpowiednich postaw uczniów. Artykuł 42 ust. KN mówi z kolei o tym, co się składa na czas pracy nauczyciela. I z realizacji tych właśnie godzin nauczyciel będzie rozliczany w czasie oceny. Artykuł piąty Prawa oświatowego zobowiązuje z kolei nauczyciela do tego, by w swojej pracy kierował się – „dobrem uczniów, troską o ich zdrowie, postawę moralną i obywatelską, z poszanowaniem godności osobistej ucznia”.

* Dyrektor ma być oceniany z tego, jak realizuje swoje obowiązki zapisane w art. 6 i 7 Karty oraz w art. 68 ust. 1, 5 i 6 Prawa oświatowego.

* Ostatecznie pozostawiono czterostopniową skalę oceny nauczyciela – wyróżniającą, bardzo dobrą, dobrą i negatywną (początkowo posłowie PiS chcieli w projekcie wyrzucić ocenę bardzo dobrą).

* Ścieżka awansu zawodowego nauczycieli wróci w stare koleiny – znów będzie to średnio ok. 10 lat, a nie 15, jak chciała Zalewska. Okres pracy w szkole niezbędny do rozpoczęcia stażu ma stopień nauczyciela mianowanego ma zostać skrócony do 2 lat (z obecnych 3 lat) a nauczyciela dyplomowanego – do 1 roku (z obecnych 4 lat).

* Staż na stopień nauczyciela kontraktowego skróci się do 9 miesięcy, a szkoła podpisze ze stażystą umowę na rok szkolny. Uwaga! Nauczyciele stażyści, który rozpoczęli staż 1 września 2018 r. zakończą go po 12 miesiącach. W ten sposób państwo zaoszczędzi, bo nie będzie musiało wypłacić im dodatku – „na start” w wysokości 1000 zł.

* Aby awansować na kolejny stopień, nauczyciel będzie musiał mieć odpowiednie kwalifikacje i odbyć staż. Od nauczyciela stażysty nie będzie już się oczekiwało, że zda egzamin – wystarczy uzyskanie akceptacji komisji kwalifikacyjnej po przeprowadzonej rozmowie (w skład komisji wejdzie dyrektor lub wicedyrektor, przewodniczący zespołu nauczycieli i opiekun stażu). Od kontraktowego – zdanie egzaminu przed komisją (podobnie jak dziś), a mianowanego – uzyskanie akceptacji komisji kwalifikacyjnej po dokonaniu analizy dorobku zawodowego i przeprowadzonej rozmowie. – Jestem przekonany, że przedstawione rozwiązania zostaną dobrze przyjęte przez środowisko nauczycielskie. To kolejny krok ku polepszenia poziomu polskiej oświaty. Wiemy, że projekt nie spełnia wszystkich oczekiwań nauczycieli. Trwają prace nad kolejnymi zmianami, w tym nad wzrostem płac – podsumował poseł PiS Zbigniew Dolata. – Przywracacie to, co zabraliście i to w znacznie zmniejszonym wymiarze. Zabraliście wszystkie dodatki i przywracacie dodatek dla stażystów – „na strajk” w czterokrotnie mniejszym wymiarze – mówiła posłanka PO Elżbieta Gapińska. – Nie otrzymaliśmy informacji o źródłach finansowania. Nowelizacja będzie kosztowała 1,8 miliarda złotych. Rząd nie zabezpieczył tych środków w budżecie. To samorządy będą musiały dopłacać do tej nowelizacji – dodała. (PS, GN)